

Tomasz Graff, *Marcin Campius Wadowita (ok. 1567–1641). Duchowny i profesor Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2018, Societas Vistulana – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ss. 605, [3]

Biografia Marcina Wadowity zasługuje na uwagę przynajmniej z dwóch przyczyn. Po pierwsze, niewiele jest opracowań biograficznych poświęconych postaciom z epoki średniowiecza i czasów nowożytnych, które nie pełniły najważniejszych urzędów lub nie wpływały znacząco na losy państw i społeczeństw. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu ograniczonej podstawy źródłowej, która pozwala uchwycić zaledwie fragmenty biografii jednostek mniej znanych, aktywnych zazwyczaj regionalnie lub związanych z określonym środowiskiem. Trudno z tych wycinków złożyć biografię spełniającą wszystkie wymogi tego gatunku pisarstwa historycznego. Drugą przyczyną jest intrygujący podtytuł omawianego dzieła („duchowny i profesor”), który – biorąc pod uwagę kontekst i czas życia Marcina Wadowity – można przeformułować w skrywające istotny problem badawczy pytanie: „duchowny czy profesor”?

Kluczowa w recepcji książki Tomasza Graffa jest uważna lektura wstępu, w którym Autor zawarł odniesienia do postawionych wyżej kwestii. Otwarcie wskazał przyczyny oraz inspiracje, które wpłynęły na strukturę dzieła oraz sposób formułowania problemów w poszczególnych rozdziałach. Książka powstała z widocznego, także w innych publikacjach tego Badacza, zainteresowania krakowskim środowiskiem uniwersyteckim, które instytucjonalnie, materialnie i personalnie było powiązane z wyższym duchowieństwem stolicy oraz dworem panującego. Autor położył silny akcent na wpływ „małomiasteczkowego pochodzenia i wychowania na późniejsze życie księdza, profesora i teologa, który godności i zaszczyty osiągnął dzięki własnym zdolnościom i wykształceniu” (s. 10). W drugiej części pytania badawczego kryje się dyskusyjna – zważywszy, że pojawia się już we wstępie – teza, która raczej podsumowuje niż otwiera analizę. Idąc dalej, Autor wskazał, że monografia powinna „przyczynić się nie tylko do poznania biografii żyjącego w czasach pierwszych królów elekcyjnych księdza profesora, ale również do poszerzenia stanu badań o historii jego rodzinnej miejscowości. Może też stanowić swoistą głosę do wiedzy o krakowskim środowisku uniwersyteckim i kościelnym schyłku XVI i w 1. połowie XVII wieku” (s. 28).

Tomasz Graff wprost przyznał we wstępie, że monografia nie powstała w wyniku namysłu nad problemem badawczym, ale jest rozwinięciem badań wstępnie zaplanowanych na kilka monograficznych artykułów (s. 10). Można to traktować jako element pozytywny, gdyż wskazuje, że książka jest wynikiem naturalnego rozwoju zainteresowań badawczych Autora. Z drugiej jednak strony brak takiego planu, ważnego tematu czy istotnego problemu utrudnia prowadzoną na wyższym poziomie konceptualizację zgromadzonych informacji i faktów historycznych. Zdanie: „Główna oś narracji tej

książki jest oparta na źródłach archiwalnych polskich i zagranicznych oraz na XVII-wiecznych starodrukach autorstwa Wadowity i akademików z jego otoczenia” (s. 11) wskazuje, że struktura monografii została podyktowana raczej przez charakter materiału źródłowego, a nie przez problemy badawcze. Także powiązane z tą strukturą omówienie stanu badań nie dało okazji do poruszenia kwestii ogólniejszych i bardziej teoretycznych, jak chociażby metodologiczna i historiograficzna strona rozwoju biografistyki historycznej w Polsce. Biografia historyczna jako forma wypowiedzi naukowej jest trudna i wymaga umiejętnego wyważenia między indywidualną historią osoby a tłem i kontekstem historycznym, w którym jednostka funkcjonowała, przez który była kształtowana i na który wpływała swoją działalnością.

Struktura książki wydaje się kompromisem między chronologicznym a rzeczowym układem biografii Wadowity. Pierwszy rozdział „dotyczy tła społecznego i kulturowego w okresie jego [Marcina Wadowity – B.S.] dorastania w miasteczku” (s. 14). Odwołując się często do swoich wcześniejszych prac, Autor przedstawił w nim historię Wadowic oraz społeczno-gospodarczą, kulturową i religijną charakterystykę miasteczka. Zostały tutaj skrupulatnie zebrane i krytycznie przepracowane nieliczne bezpośrednie świadectwa źródłowe dotyczące omawianej postaci. Wiele miejsca zajęła sprawa pochodzenia społecznego, zwłaszcza zakwestionowania wcześniejszych opinii na temat jego plebejskich korzeni, ze wskazaniem na patrycjuszowskie. Na potwierdzenie tej tezy Autor wykazał związki rodziny z fundacją altaryjną w kościele parafialnym Wszystkich Świętych w Wadowicach oraz przeprowadził analizę koligacji rodzinnych. Zebrał też liczne świadectwa o osobach powiązanych z Marcinem więzami pokrewieństwa oraz powinowactwa. Problem potraktował szeroko, nie zamykając wywodu w stuleciu XVI, lecz starając się ukazać tradycję genealogiczną i znaczenie rodziny Wadowity aż po wiek XVIII. Jednak nawet skrupulatna analiza źródeł historycznych nie pozwoliła na jednoznaczną identyfikację wielu osób, co utrudniło wnioskowanie i sprawiło, że narracja jest dość chaotyczna, pełna zwrotów typu „zapewne”, „być może”, „istnieje prawdopodobieństwo” etc. Nie udało się w pełni i jasno zrekonstruować kręgów pokrewieństwa (bliższe, dalsze) oraz przedstawić spójnego przekazu na temat rodziny, który przypomina miejscami listę osób i wzmianek o osobach potencjalnie powiązanych z bohaterem monografii. Ważnym dodatkiem, pomocnym w poruszaniu się w gąszczu wzmiankowanych postaci, jest aneks nr 1: „Najbliższa rodzina Marcina Wadowity” (s. 479).

Rozdział drugi poświęcony został karierze kościelnej oraz analizie obojętności duszpasterskich w kontekście dyskusji nad kondycją i funkcjonowaniem duchowieństwa diecezji krakowskiej w pierwszym okresie potrydenckim (s. 16). Bardzo szeroko i szczegółowo Autor zajął się kolejno sprawowanymi przez Wadowitę funkcjami i piastowanymi przezeń urzędami – od altarii św. Anny i Mikołaja w kościele parafialnym w Wadowicach, przez probostwo w Opatowcu, aż po kanonie i prałatury krakowskie.

Chronologiczny porządek analizy utrudnił formułowanie problemów, a co za tym idzie – wyciąganie wniosków o charakterze bardziej ogólnym, związanych np. z mechanizmami obejmowania urzędów kościelnych (wpływ związków z Akademią a prawo patronatu), skutkami zjawisk takich jak kumulacja beneficjów i obowiązek rezydencji, różnymi formami zaangażowania w obowiązki kościelne (duszpasterstwo, administracja, kwestie majątkowe). Wartościowe informacyjnie i faktograficznie relacjonowanie protokołów wizytacyjnych lub procesów o beneficja nie spełnia takiej roli i utrudnia czytelnikowi śledzenie rozwoju kariery Wadowity pod kątem czynników ją kształtujących czy też porównanie zakresów jego aktywności na różnych polach.

Kolejne rozdziały (trzeci, czwarty i piąty) zostały poświęcone różnym aspektom kariery uniwersyteckiej bohatera. W rozdziale trzecim Autor skupił się na „przebiegu studiów oraz poszczególnych etapów kariery uniwersyteckiej Marcina Wadowity na tle jego kontaktów i relacji interpersonalnych z otaczającymi go intelektualistami, jak również w odniesieniu do ogólnego obrazu funkcjonowania ówczesnego Uniwersytetu Krakowskiego w dobie stale ponawianych prób reform uczelni” (s. 23). Analogicznie jak w rozdziale poprzednim, czytelnik prowadzony jest przez kolejne etapy kariery uniwersyteckiej Wadowity w układzie chronologiczno-rzeczowym: od studiów na Wydziale Sztuk i doktoratu z filozofii, przez wstąpienie do Kolegium Większego i doktoratu rzymskiego z teologii aż po skomplikowaną procedurę jego nostryfikacji w Krakowie, zakończoną w 1617 r. Biorąc pod uwagę – tak jak to było w przypadku kariery kościelnej – wieloletnie i równoległe zajmowanie pewnych stanowisk, przyjęta struktura wymusiła dość sztuczne oddzielenie wątku Marcina Wadowity jako profesora Kolegium Większego (rozd. III.3) od kwestii jego studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego (rozd. III.4) i we Włoszech (rozd. III.5).

Zdobywanie kolejnych stopni akademickich bieгло równoległe z aktywnością dydaktyczną oraz organizacyjną Wadowity – pełnił bowiem obowiązki dziekana Kolegium Mniejszego, a potem dziekana Kolegium Większego. Analiza okoliczności zdobywania kolejnych stopni naukowych i stanowisk została oparta na bogatej podstawie źródłowej i obszernej literaturze przedmiotu. Każda z funkcji, które obejmował, opatrzona została obszernym opisem kompetencji oraz zakresu obowiązków. Analogicznie jak w poprzednich rozdziałach, pewną trudność sprawiło Autorowi zachowanie właściwych proporcji i relacji między elementami ściśle związanymi z biografią a informacjami dodatkowymi, które powinny szkicować tło i kontekst aktywności Marcina Wadowity. W mojej opinii chęć nakreślenia jak najszerszego zakresu uwarunkowań działań bohatera i obszerne opisy urzędów, funkcji czy instytucji związanych z jego życiem zbyt mocno i często odbiegają od głównej osi opracowania i jako rozległe wątki poboczne utrudniają lekturę biografii.

W rozdziale czwartym Autor zmierzył się z zagadnieniem „postawy Wadowity wobec reformacji i reformy katolickiej oraz jego twórczości teologicznej” (s. 23). Problematyka ta została umieszczona w części uniwersyteckiej

(intelektualnej) kariery Marcina Wadowity, na plan drugi spychając – pytanie, czy słusznie – administracyjno-kościelny wymiar tego problemu. Szczegółowo zostały omówione relacje z Faustem Socynem w kontekście jego konfliktu ze środowiskiem akademickim. Autor zrelacjonował przy tym obszernie przebieg konfliktu na podstawie korespondencji Socyna. Przy okazji wiele miejsca poświęcił postawie krakowskiego środowiska uniwersyteckiego wobec prądów reformacyjnych, wskazując na indywidualizm postaw, w tym Marcina Wadowity (s. 246). Pomijając problematyczną nomenklaturę (teologia barokowa a teologia potrydencka), trudno znaleźć bezpośrednie odniesienia w biografii bohatera do zagadnień podejmowanych w rozdziałach IV.3 („Charakterystyka teologii baroku”) i IV.4 („Teologia potrydencka w Polsce i na Uniwersytecie Krakowskim”). Intencją Tomasza Graffa było zapewne ukazanie tła i kontekstu dla prowadzonych dalej rozważań na temat twórczości teologicznej Wadowity. Włączenie niezbędnych i wyjaśniających wątków z tych rozdziałów do analizy dzieł teologicznych spełniłoby jednak lepiej to zadanie.

Autor poddał krytyce łączoną z Wadowitą listę traktatów teologicznych i ocenił, że tylko cztery z przypisywanych mu dotychczas dziesięciu traktatów jest jego autorstwa. Ich treść wraz z tłumaczeniem na język polski została zamieszczona w aneksie nr 2. Wszystkie były związane z uzyskiwaniem kolejnych stopni uniwersyteckich i wpisywały się w nurt polemik okołoreformacyjnych (unia hipostatyczna, zadośćuczynienie Chrystusa, Boża wola i wolna wola, akt wiary). W podsumowaniu rozdziału Autor stwierdził, że „znaczenie Marcina Wadowity w dziejach polskiej teologii nie opiera się na głębi myśli zawartych w jego traktatach teologicznych [– –], ale na wychowaniu (lub współwychowaniu) pokazanej grupy teologów” (s. 304). Ta ważna teza wymaga z pewnością rozwinięcia o dalsze badania, gdyż przeprowadzona w monografii analiza twórczości od strony teologicznej jest dość powierzchowna, a twierdzenia o wtórności (braku oryginalności) myśli teologicznej i budowaniu znaczenia Marcina Wadowity przez jego uczniów i następców nie zostały wystarczająco udokumentowane.

Rozdział piąty obrazuje problem konstrukcyjny zarysowany w cytowanym wyżej fragmencie wstępu: „Zadaniem piątego rozdziału jest przedstawienie **wszystkich** uchwytnych w źródłach spraw i wydarzeń, w które zaangażowany był Marcin Wadowita jako akademik, czy to prywatnie, czy też jako oficjalny przedstawiciel Uniwersytetu [– –], uchwycenie **każdego** zachowanego śladu, jaki profesor odcisnął w życiu Uniwersytetu” (s. 25; podkr. B.S.). Wyrażona w tych stwierdzeniach skrupulatność źródłowa, skądinąd zasługująca na uznanie, powinna korespondować ze wskazaniem problemów badawczych, do rozwiązania których te „wszystkie” źródła i „każdy” ślad mają służyć. Bogaty informacyjnie i faktograficznie rozdział sprawia wrażenie swego rodzaju zbioru wariów na temat tych aktywności Wadowity, których nie dało się wpisać w strukturę i zakres tematyczny poprzednich części. Dyskusyjne pozostaje powiązanie *a priori* tego, co „prywatne” z jego życiem

akademickim, a nie karierą kościelną. Te generalne zastrzeżenia dotyczące konstrukcji rozdziału nie zmieniają faktu, że na poziomie szczegółowych rozważań Autor porusza kilka interesujących zagadnień. Udział Wadowity w konflikcie z jezuitami o kolegia w Krakowie i Poznaniu skłonił do sformułowania pytań dotyczących jego formacji intelektualnej i źródeł postawy anty-jezuickiej. Biorąc pod uwagę jego edukację w Collegium Romanum, można było wyraźniej postawić pytanie, na ile w tym konflikcie wyraża on osobiste przekonania, a na ile reprezentuje stanowisko i struktury uniwersyteckie.

W kolejnych partiach rozdziału piątego zostały poruszone inne uchwytnie źródłowo przejawy aktywności „służbowej” i „prywatnej”, takie jak: udział w uroczystościach uniwersyteckich i oficjalnych wydarzeniach, obecność przy sporządzaniu aktów fundacyjnych, zaangażowanie w konflikt z biskupem Piotrem Tylickim i wybory rektorskie. Wiele uwagi Autor poświęcił relacjom osobistym Wadowity z Janem Kłobuckim i Tomaszem Swinarskim, przy czym sposób ich opisu podporządkował wykorzystanym źródłom – w pierwszym przypadku aktom sądowym i testamentowi, w drugim zaś korespondencji, którą obszernie streszcza (edycja jednego z listów została zamieszczona w aneksie nr 3). Rozdział kończy omówienie tych spraw sądowych, które nie znalazły miejsca we wcześniejszych partiach książki. Nie do końca można się zgodzić z tezą podsumowującą, że procesy sądowe ukazują „codzienne relacje, jakie łączyły go [Marcina Wadowitę – B.S.] ze środowiskiem mieszczańskim i przedstawicielami stanu szlacheckiego” (s. 393). Akta sądowe dokumentują bowiem głównie tę część codzienności, która jest związana ze sporami i konfliktami.

Ostatni rozdział monografii otwiera analiza treści testamentu Marcina Wadowity oraz charakterystyka okoliczności jego sporządzenia. Sam dokument, wraz z tłumaczeniem na język polski, zamieszczono w aneksie nr 5. Krytykę dyspozycji testamentowych oraz przebieg egzekucji Autor przeprowadził na podstawie drobiazgowej analizy innych źródeł, w pierwszym rzędzie sądowych. Drugą część rozdziału zajmuje przedstawienie zjawisk i elementów, zarówno materialnych, jak i odnoszących się do kultury intelektualnej i duchowej, które budowały pamięć, głównie regionalną, o Wadowicie. Zostały omówione poświęcone mu dzieła sztuki (m.in. portrety) oraz fragmenty dzieł literackich (m.in. panegiryki, kalendarze, powieści). Zgromadzony przez Autora materiał źródłowy może być podstawą dalszych studiów, które będą brały pod uwagę nie tylko różne formy upamiętnienia osoby, ale także samą treść przekazu, głównie pod kątem rozwoju poszczególnych wątków narracyjnych. Połączenie w jednym rozdziale analizy testamentu i jego egzekucji z problematyką pamięci o Wadowicie wydaje się nieco sztuczne – zadecydowało tutaj zapewne kryterium chronologiczne. Nie podważa to jednak potrzeby potraktowania zagadnienia rozwoju „dobrej sławy” Wadowity jako odrębnego tematu, który może być powiązany w naturalny sposób ze stanem badań nad tą postacią i kształtowaniem tradycji historiograficznej. W takim ujęciu rozdział ostatni i wspomniany we wstępie wybór Karola

Wojtyły na Stolicę Piotrową stanowi zgrabną klamrę narracyjną – fakt ten z jednej strony może być inspiracją do zainteresowania Wadowicami i Wadowitą, z drugiej zaś wpływa na kształtowanie pamięci o tej postaci (s. 450).

Odnosząc charakterystykę poszczególnych rozdziałów do postawionych na początku recenzji kwestii, należy ocenić monografię Tomasza Graffa jako nierówną i mającą tak mocne, jak i słabe strony. Książka najlepiej prezentuje się w warstwie faktograficzno-informacyjnej. Imponuje zakres kwerendy i wykorzystanie zróżnicowanej, a przy tym często rozproszonej podstawy źródłowej. Praca przynosi wiele ustaleń, wprowadza szereg uściśleń i uzupełnień faktograficznych. Ze względu na znaczną liczbę cytowanych źródeł oraz podawanych na ich podstawie informacji trudno ocenić kompletność oraz poprawność interpretacji. Można jednak założyć, że uzupełnienie danych dotyczących faktów, wydarzeń oraz osób związanych z biografią Marcina Wadowity, jeżeli w ogóle nastąpi, nie wpłynie na całościowy obraz biegu wydarzeń przedstawiony w monografii. Słabiej praca prezentuje się w warstwie interpretacyjno-problemowej, o czym była już wyżej mowa. Złożyły się na to dwa elementy: przede wszystkim daleko idące i częste nadinterpretacje oraz niezachowanie proporcji i relacji między faktami biograficznymi a tymi partiami książki, które miały wprowadzić tło i uzupełnienia konieczne do omówienia zachowań i postaw Marcina Wadowity.

Problem nadinterpretacji oraz zachwianie właściwych proporcji między wątkiem ściśle biograficznym i wyjaśniającym – choć ocena ta może mieć charakter subiektywny – są związane z formą wypowiedzi i sposobem prowadzenia wywodu. Nadinterpretacje dostrzegalne są szczególnie tych partii, gdzie Autor dysponował skromniejszą podstawą źródłową. Charakterystyczne są tu supozycje, że Marcin Wadowita brał w czymś udział bądź był świadkiem jakiegoś wydarzenia jedynie na podstawie koincydencji czasu i miejsca. Fragmenty te opatrywane były często sformułowaniami typu: „zapewne”, „możliwe że”, „prawdopodobnie” i miały stworzyć wrażenie udziału Wadowity w niektórych wydarzeniach czy obecności w opisywanych miejscach (s. 45: „Możliwe, że młody Marcin o nich słyszał”; s. 47: „nauki pobierał prawdopodobnie”; s. 49: „Zapewne widział skutki działania”, „Mógł być świadkiem”, „znał też zapewne”; s. 56: „nie można wykluczyć, że”; s. 137: „Nie można zatem wykluczyć, że”; s. 138: „Przypuszczamy, że [– –] nie można jednak całkowicie wykluczyć”; s. 152–153: „dużą rolę [– –] odgrywał zapewne”, „Zapewne wielkie wrażenie”; s. 336: „Zapewne był obecny przy”, „Mógł także być świadkiem”; s. 337: „mógł on także oglądać”). Często dawało to Autorowi pretekst do obszernych opisów towarzyszących temu wydarzeń. Na zachwianie równowagi między wątkiem biograficznym a wyjaśniającym wpłynęło także podawanie wielu, niekoniecznie potrzebnych informacji pobocznych, dodatkowo rozbudowanych obszernymi przypisami, np. nie wynika z treści, jak została wykorzystana obszerna bibliografia na temat studiów włoskich (s. 198–199, przyp. 257, 258), reformacji w Krakowie (s. 238, przyp. 22) czy badań nad jezuitami (s. 306, przyp. 3).

W podsumowaniu monografii zabrakło próby odpowiedzi na generalne pytania dotyczące drogi życiowej Wadowity, które nasuwają się po lekturze tego obszernego dzieła. Nie spełniło tej roli zakończenie, które zawiera krótkie podsumowanie każdego z rozdziałów, ale nie dotyka problemów o charakterze przekrojowym. Kwestię relacji dwóch głównych ról, w których jawi nam się bohater (duchowny i profesor), można analizować diachronicznie i odrębnie – tak jak to uczynił Autor – pytając o postawy, czynniki oraz uwarunkowania związane z każdą z nich, ale też odnosząc je wzajemnie do siebie. Nasuwają się przy tym dodatkowe pytania: które ze stanowisk piastowanych równoległe były dla Wadowity ważniejsze: duchowne (np. kanonickie) czy uniwersyteckie (dziekańskie), z czego to wynikało i o czym świadczyło. Wyłania się też kwestia modelu kariery duchownej i uniwersyteckiej Wadowity na tle innych karier z epoki – wyjaśnienia można szukać np. w analizie zbieżności chronologicznej pewnych faktów z kariery kościelnej i uniwersyteckiej (1590, 1593–1594, 1601, 1617) oraz w porównaniu z łąčeniem funkcji kościelnych i uczelnianych przez innych profesorów. I dalej: czy Wadowita szedł utartą ścieżką awansu, czy nie, na ile i w jaki sposób kariera duchowna warunkowała karierę akademicką i na odwrót, jak wyglądał układ sił oraz sieć powiązań przy powierzaniu stanowisk i jak się one wzajemnie determinowały – patron, biskup, kapituła, rektor, kolegia uniwersyteckie, dwór królewski. Kwestie te, bezpośrednio czy pośrednio, rozproszone w różnych partiach książki, nie stanowiły jednak przedmiotu odrębnych rozważań, o co można było się pokusić np. w poszerzonym podsumowaniu.

Bogumił Szady

Instytut Historii

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II